

10. Władza



Kiedy władza jest legalna? Mówiąc o przemocy, wspomnieliśmy o ściśle z nią związanym pragnieniu władzy. Rzeczywiście, pragnienie to popycha czasem do przemocy i niesprawiedliwości. Władza jest jednak również czymś zdrowym i koniecznym. Trudno sobie wyobrazić społeczeństwo, w którym nikt nie sprawowałby rządów. Prawdopodobnie chaos doprowadziłby tam do takiej samej niesprawiedliwości i przemocy jak złe zwierzchnictwo. Dlatego właściwsze jest raczej doskonalenie władzy aniżeli dążenie do jej zlikwidowania.

Władzę można zdobyć siłą i utrzymywać wbrew woli rządzonych, lecz wówczas nazywamy ją nielegalną i obywatele mają moralne prawo do buntu przeciw niej. Jedno z filozoficznych pytań związanych z władzą brzmi: Jakie warunki trzeba spełnić, żeby władza była legalna? Do wieku XVII najczęściej powoływano się na jej uzasadnienie religijne – zdaniem wielu filozofów i teologów, miała pochodzić od Boga. Królowie byli namaszczeni przez biskupów i papieży, co nadawało im dodatkowy autorytet. Ten sposób sankcjonowania władzy politycznej prowadził często do nadużyć, lecz miał i dobrą stronę, ponieważ władca musiał przestrzegać nakazów religii i nie mógł rządzić w sposób całkowicie samowolny.

Dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni do demokracji – systemu, w którym sankcję legalności ma każda władza wybra-



na z woli większości społeczeństwa. Demokracja jest wynalazkiem pozwalającym wybierać w ten sposób rządzących i określać zakres ich uprawnień, a także pilnować, czy tych uprawnień nie przekraczają. A jednak system ten nie jest nigdy doskonały. Zauważyli to już starożytni Grecy. W schyłkowym okresie funkcjonowania sławnej demokracji ateńskiej widać było wyraźnie, że ten typ władzy łatwo się psuje: głosowaniami można manipulować – za pomocą sprytnych argumentów namówić wyborców, by popierali niegodziwych ludzi i przyjmowali złe projekty. Tak było już w Atenach, a cóż dopiero we współczesnych społeczeństwach, w których media pozwalają na tak skuteczne kształtowanie ludzkich opinii. Poza tym w wyborach do parlamentu, który ma reprezentować społeczeństwo, nie biorą udziału wszyscy członkowie tego społeczeństwa – są przecież dzieci, osoby chore psychicznie czy ludzie przebywający dłużej za granicą – a jednak

Kopie insygniów grobowych Zygmunta Augusta (XVI w.). Atrybuty władzy królewskiej miały bogatą symbolikę. Korona oznaczała przede wszystkim władzę uświęconą przez Boga, prawowitą i suwerenną. Berło symbolizowało moc, łaskę i sprawiedliwość. Jabłko królewskie było znakiem trwałości i jedności. Kształty korony Zygmunta Augusta nawiązują do wieńca ze świeżych gałęzi nakładanego władcom w starożytnej Grecji i Rzymie na znak poświęcenia bogom.

Przejazd hiszpańskiego księcia Filipa i jego świeżo poślubionej małżonki ulicami Madrytu (2004). Władca jest wyjątkowy, jedyny, lubi podkreślać, że wyróżnia go nie tylko prestiżowa funkcja, lecz także szczególny majestat i godność. Podobne intencje przyświecają zapewne współczesnym politykom przemieszczającym się po miastach w długich konduktach limuzyn otoczonych pojazdami ochrony, po oczyszczonych z ludzi ulicach. Tylko częściowo decydują o tym względy bezpieczeństwa.



wszyscy bez wyjątku podlegają mocodawcom swojego kraju. Widać więc, że sama demokracja nie daje recepty na doskonale reprezentatywną i sprawliwą władzę.

Filozofowie mieli różne teorie na temat legalnej i sprawliwej władzy. Niektórzy, jak angielski filozof Thomas Hobbes, uważali, że władza pochodzi z konieczności – ludzie konkurują ze sobą i nieustannie walczą. Społeczeństwo nie mogłoby przetrwać, gdyby ludzie nie zdecydowali się na zawarcie umowy społecznej, za której sprawą swoje bezpieczeństwo i interesy powierzają władcy. Wyrażają zgodę, by część wolności została im odebrana na rzecz władzy, ponieważ spodziewają się zysku w postaci porządku i bezpieczeństwa.

Inny angielski myśliciel, wspomniany już John Locke, podobnie jak Hobbes uważał, że władza pochodzi z umowy społecznej, lecz widział w tym nie tyle konieczność (trzeba uznać władzę pod groźbą zagłady ludzkości), ile pozytywne odkrycie: sposób,

jaki wynaleźli ludzie w celu pogodzenia wolności jednostek ze sprawliwością i bezpieczeństwem dla ogółu. Oczywiście nikt z nas osobiście nie podpisuje żadnej umowy społecznej. Według Locke'a, musiała być ona zawarta w zamierzchłych czasach, skutkiem czego powstała jakaś pierwsza legalna władza. Ten wzorzec prawowitej władzy przechodzi z pokolenia na pokolenie, nawet jeśli już nie pamiętamy, skąd się wziął. Teoria Locke'a nie przesądza, czy władza ma być demokratyczna, czy królewska. Ważne, by była zgodna z umową społeczną – w zamian za ograniczenia musi dawać ludziom coś, co akceptują.

Dlaczego ocena władzy jest ważna? Aby oceniać władzę, trzeba przyjąć określone kryteria oceny. W dzisiejszym świecie dość powszechnie uznaje się wartości władzy demokratycznej, lecz nie brak i krytyki podkreślającej, jak bardzo demokracja podatna jest na korupcję. Dlatego trudno się opowiadać po prostu za demokracją. W istocie pragniemy mądrej i sprawliwej demokracji, a nie po prostu „władzy ludu”

Thomas Hobbes
(1588–1679)



(jak pamiętacie, taki właśnie jest grecki źródłosłów wyrazu „demokracja”). Nie wystarczy sama możliwość wybierania władzy – trzeba umieć wybierać roztropnie. Najwymowniejszym przykładem, który na zawsze pozostanie przestrożą dla społeczeństw demokratycznych, są wybory w Niemczech w roku 1933. Wybory te odbyły się demokratycznie, nie odnotowano jawnych manipulacji ani oszustw. Wygrała je partia nazistowska i Adolf Hitler, których rządy, oparte na imperialnych dążeniach, manipulacji opinią publiczną, terrorze i rasizmie, zaledwie sześć lat po owych demokratycznych wyborach doprowadziły do wybuchu II wojny światowej.

Kryteria oceny władzy. Jednym z kryteriów, które stosujemy przy ocenie władzy, jest to, czy strzeże ona sprawiedliwości w działaniu społeczeństwa oraz instytucji państwowych. Nie jest to jednak kryterium łatwe do zastosowania. Przypomnijcie sobie, jakie trudności wiążą się z pojęciem sprawiedliwości. Była o nich mowa w osobnym rozdziale. Od władzy obywatele mają również prawo oczekiwać:

- praworządności (przestrzegania zasad prawa);

- mądrości i skuteczności (ustanawiania takiego prawa, które skutecznie zapobiegnie wykręceniom i patologiom społecznym);
- uczciwości i bezinteresowności (oddzielania sprawowania władzy od interesów prywatnych);
- odpowiedzialności (poddawania się osądowi wyborców i odpowiadania za popełnione błędy);
- prawdomówności i przejrzystości.

Takie kryteria jak sprawiedliwość, praworządność, przejrzystość, bezinteresowność i odpowiedzialność pozwalają rozstrzygnąć, jaką postawę mamy przyjąć w demokratycznych wyborach. Do takich wyborów trzeba się systematycznie przygotowywać. Ktoś, kto reaguje jedynie na hasła głoszone przez rozmaite osoby i partie w przededniu głosowania, łatwo pada ofiarą manipulacji i pustych obietnic. Warto od czasu do czasu sprawdzić, czy władza w naszym własnym kraju spełnia wymienione kryteria. Śledząc informacje o decyzjach władzy ustawodawczej (parlament) i wykonawczej (rząd), trzeba sobie jasno uświadamiać, które z tych kryteriów są spełniane, a które naruszane. W ten sposób będziemy umieli dokonać nie tylko wolnego, lecz i mądrego wyboru.

Przeczytajmy

(1)

Władza – poniżenie jednego, wywyższenie drugiego

Na g ł y w z r o s t zawsze robił na ludziach ogromne wrażenie. Bardziej niż stałą wielkość ciała, bardziej niż nagłe podniesienie się z miejsca podziwiali ludzie małą postać, która na oczach widzów rosła do olbrzymich rozmiarów. Postacie takie znane są dobrze z mitologii i baśniowych opowieści wielu ludów. O świadomym



zastosowaniu takiej przemiany postaci dla celów władzy donoszą z Bizancjum X w. Liutprand z Cremony, wysłannik Ottona I¹, pozostawił następującą relację opisującą przyjęcie go przez cesarza bizantyjskiego.

„Przed tronem cesarza stało spiżowe², ale połączane drzewo, którego gałęzie pełne były ptaków przeróżnych, także ze spiżu i połączanych, z których wszystkie, każdy zgodnie ze swym gatunkiem, rozbrzmiewały śpiewem. Zaś tron cesarski zbudowany był tak przemyślnie, że raz był niski, w następnej chwili wyższy, a na koniec zdawał się wyniesiony bardzo wysoko. Lwy ogromnej wielkości, nie wiem, z metalu czy z drewna, ale pokryte złotem, stały niczym strażnicy tronu, uderzając ogonem o podłogę, i z otwartą paszczą i poruszającym się językiem wydawały z siebie ryk. W tej to sali zaprowadzony zostałem [...] przed oblicze cesarza. Gdy wchodziłem, ryczały lwy, a ptaki świergotały każdy na swój sposób [...].

Gdy upadłem już trzy razy na kolana, by się pokłonić, i podniosłem głowę, ujrzałem, że ten, którego przedtem widziałem na niewysokim podwyższeniu, teraz wyniesiony był prawie pod sufit sali i odziany w inne szaty niż przedtem. Jak to się stało, nie mogę pojąć, chyba że podniesiono go w ten sam sposób jak dźwignie prasy do tłoczenia wina. Przy tej okazji z własnych ust cesarza nie padło ani jedno słowo: bowiem nawet gdyby zechciał coś powiedzieć, z powodu wielkiej odległości nie byłoby to stosowne. Jednak przez swoich logotetów³ czy kanclerza dowiadywał się o życie i pomyślność mego pana. Odpowiedziałem, jak przystało, na znak dany przez tłumacza cofnąłem się i zostałem odprowadzony na nocleg do wskazanego mi zajazdu”.

Podczas gdy wysłannik pada na ziemię i dotyka głową podłogi, tron cesarza rośnie. P o n i ż e n i e jednego wykorzystuje się do w y y ż s z e n i a drugiego. Dystans między oboma, poprzez fakt audiencji nazbyt skrócony, wytworzony jest na nowo w kierunku pionowym. Sztuczny świergot ptaków i nieprawdziwy ryk lwów przyćmiony został jeszcze przez sztukę rosnącego tronu. To rośnięcie symbolizuje r o s n ą c ą władzę: jej groźba wobec wysłannika obcej władzy jest aż nadto czytelna.

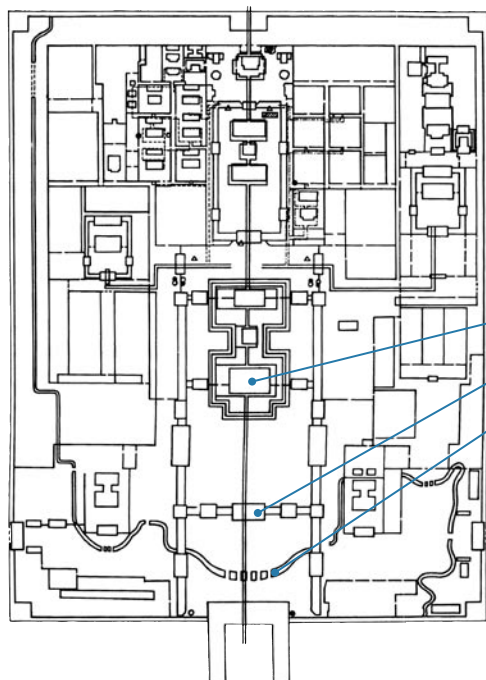
(Elias Canetti⁴, *Masa i władza*)

¹ **Otto I Wielki** (912–973) – pierwszy cesarz Niemiec (od 962 r.).

² **spiżowy** – ze spiżu, czyli stopu miedzi, cyny, cynku i ołowiu.

³ **logoteta** – zarządca kancelarii skarbowych w cesarstwie bizantyjskim.

⁴ **Elias Canetti** (1905–1994) – austriacki pisarz i eseista. W 1981 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla.



Plan Zakazanego Miasta, czyli cesarskiego kompleksu pałacowego w Pekinie. Cesarz Chin był nazywany Synem Nieba, a miejsce jego zamieszkania było według Chińczyków środkiem świata. Zakazane Miasto zostało zbudowane na osi północ-południe. Najbardziej reprezentacyjnym budynkiem jest Pawilon Wielkiej Harmonii, do którego wchodzący goście mieli dostęp od strony południowej, po przekroczeniu (przez jeden z mostów) sztucznego strumienia w kształcie łuku, majestatycznej Bramy Wielkiej Harmonii oraz ogromnego dziedzińca. W części północnej znajdowały się prywatne apartamenty cesarza, jego rodziny i świąty.

- Pawilon Wielkiej Harmonii
- Brama Wielkiej Harmonii
- sztuczny strumień (Złota Woda)



Współczesny widok na Pawilon Wielkiej Harmonii. Ogromny plac w centrum kompleksu pałacowego ma charakter bardziej symboliczny niż praktyczny. Służył do podkreślenia dystansu, jaki dzielił władcę od poddanych. Ten aspekt władzy był podkreślany w każdej epoce, a jego ślady można zaobserwować nawet we współczesnych demokracjach.

(2) Śmieszność tyranii

[Stanisław Ignacy Witkiewicz, zwany Witkacym (1885–1939), był malarzem, teoretykiem sztuki i pisarzem, z pasją krytykującym współczesną sobie kulturę. Napisał m.in. kilka powieści i kilkadziesiąt utworów dramatycznych. Odwoływał się w nich najczęściej do poetyki absurdu. Jego postacie są przerysowane, noszą fantastyczne imiona, posługują się ekspresyjnym językiem pełnym dziwacznych neologizmów i są na ogół owładnięte jakąś obsesją. W sztuce *Gyubal Wahazar, czyli Na przełęczach bezsensu* Witkacy pokazuje różne oblicza władzy. Na początku sprawuje ją zwiariowany, prymitywny i okrutny despota Wahazar, lecz wkrótce zostaje obalony przez jeszcze okrutniejszą władzę totalitarną. Zagrożenie totalitaryzmem, czyli władzą kontrolującą wszystkie formy życia

w społeczeństwie, Witkacy odbierał jako największe zagrożenie ludzkości. Kiedy wojska hitlerowskie i Armia Radziecka napadły na Polskę w 1939 r., Witkacy uznał, że spełniły się jego najstraszniejsze obawy, i popełnił samobójstwo].

WAHAZAR *ryczy*

Haaaaaaaaaaaaa!!!! Ty świńtuchu, ty trzepiecino!!! Ty wagrowaty gnidoszu!!!! (*I P a n pada na ziemię*). Ty śmiesz przychodzić z pomiętym papierem i jeszcze śmiesz podpisywać się „książę” – co? Ty krzywulcu! Ty wielozparkowy syzygambie!!!! (*patrzy po obecnych*) Słuchać!!!! Mówiłem, że wobec mnie są wszyscy równi. Ty, stara ropucho, i ty, zdegenerowany miejski chamie, i ty, lafiryndo, i ty, wielki zdechlaku (*wskazuje po kolei na I B a b e, na R o b o t n i k a, na D a n d y s k e i na I P a n a, który wstaje i stoi na „baczność”*) Jesteście nic, absolutnie nic. Dla was oddaję się rzeczy najtrudniejszej: zupełnej samotności. Nie mam równych sobie. Nie tak jak cesarze i królowie – ja jestem w innym wymiarze ducha. Jestem geniusz życia tak wielki, że Napoleon, Cezar, Aleksander i tym podobne fidrygasy – to jest nic wobec mnie: pyłki, takie same jak wy! Rozumiecie, suszone klapzdry? Ja mam mózg jak beczka. Mógłbym być, czym bym tylko zechciał, czym by mi się tylko zamarzyło. Rozumiecie? He???

FLETRYCY *drżącym głosem*

Zdaje się, że do pewnego stopnia zaczynam to trochę pojmować.

WAHAZAR

Ja ci dam „pewny stopień”! Czy nie chcesz do pewnego stopnia umrzeć, ty wszawy skorpionie? He???

FLETRYCY *nieprzytomnie*

Ja... nic... Ja... Wasza Jedyności...

WAHAZAR *łagodniej*

Więc milcz i słuchaj. Widzę, że jesteś dość inteligentny. (*do wszystkich*) Poświęcam się dla was. Nikt z was ocenić tego nie potrafi i tego od was nie żądam. Wiem, że mówicie o mnie rzeczy potworne. Nie chcę o tym nic wiedzieć. Nie mam donosicieli i mieć nie będę, tak samo jak nie mam ministrów. Jestem sam jak Bóg. Sam wszystkim rządę i za wszystko odpowiadam, i to tylko przed sobą samym. Mogę się skazać na śmierć, jak mi przyjdzie ochota – jeśli uznam definitywnie, że się myślę. Nie mam ministrów – w tym jest moja wielkość. Jestem jeden, samotny duch – jak para w maszynie, jak elektryczna energia w baterii. Ale za to naprawdę mam maszynę pod sobą, a nie żywą miazgę. Moi urzędnicy to automaty, takie jakie widujecie na stacjach. Wkła-

dam centa i wychodzi czekoladka, a nie miętowy cukierek: czekoladka. (do *Fletrycego*) Rozumiesz to? He??

FLETRYCY

Tak, teraz zupełnie rozumiem. Pierwszy raz...

WAHAZAR *przerzywa mu*

No i chwała Bogu. Ciesz się, żeś zrozumiał, i stul pysk. (*wzniosłym tonem*) Wiodeę was do szczęśliwości takiej, o jakiej nawet nie potrafilibyście marzyć teraz. Ja jeden wiem. Każdy będzie w swoim pudełku z wata, jak bezcenny klejnot – samotny, jeden jedyny w nadludzkim dostojenstwie swojej najgłębszej istoty: tak, jak ja teraz jestem. Tylko ja cierpię jak wszyscy diabli, bo się poświęcam dla was i znoszę nawet to, że uważacie mnie za dzikiego chama, takiego jak wy wszyscy – (do *I Pana*) razem z tobą, mości księżu. Jestem czysty jak dziewczeczka samotna, gdy myśli o białych kwiatach metafizycznej¹ miłości do Jedyneho Bóstwa. Jestem sam jak dziwny metafizyczny kwiat, wyrosły w ciemnym ośrodku wszechbytu, jestem samotny jak perła we wnętrzu zapomnianej w głębiach ostrygi... (*Fletrycy wybucha histerycznym śmiechem i pada w kurczach na ziemię*). Śmieję się, idioto. Wiem, że nie umiem mówić twoim parszywym literackim językiem. Śmieję się. Nie mam ci tego za złe. Każdy z was może mi wszystko powiedzieć w oczy, ale nikt z was się na to nie odważy, bo za to śmierć, moi drodzy państwo. Trudno.

(Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Gyubal Wahazar*)

¹ metafizyczny – dotyczący istoty, zasad bytu; tu: duchowy, nadprzyrodzony.

Zinterpretujmy teksty i ilustracje

- 1 Dlaczego władza najczęściej stara się utrzymać dystans w stosunku do podlegających jej ludzi?
- 2 Czy sądzisz, że symboliczne podkreślanie ważności władzy – specjalne ubrania i insygnia, eleganckie limuzyny, pałace, w których mieszczą się urzędy – są potrzebne, czy spełniają, twoim zdaniem, jakąś pozytywną funkcję? Uzasadnij swoją opinię.
- 3 Spróbuj zrekonstruować wizję władzy, jaką ma Wahazar.



4 Czy prócz zwykłego strachu możesz sobie wyobrazić powody, dla których ludzie akceptują dyktatorską władzę? (Przypomnij sobie argumentację Fromma, mówiącego o przyczynach ucieczki od wolności).

5 W jakim sensie sprawowanie władzy można uznać za poświęcenie własnej osoby dla ogółu?



Pofilozofujmy

1 O tym, jaka forma władzy przyjmuje się w danej społeczności, częściowo decydują rozpowszechnione w tej grupie ludzi ideały wolności, sprawiedliwości i godności. Same ideały jednak nie wystarczą. Trzeba wziąć pod uwagę również sytuację, w której dana grupa się znajduje. Spróbujcie obmyślić dla każdej z podanych sytuacji odpowiednie formy organizacji społeczności i w związku z tym formę sprawowania władzy:

Sytuacja	Forma władzy
killkudziesięciu rozbitków na bezludnej wyspie	
wspólnota religijna istniejąca w wielu krajach na świecie	
mały jednomilionowy kraj	
wielki, np. stumilionowy kraj	
kolonia ludzi na Księżycu	
wioska w dużym kraju	

2 Wyobraź sobie społeczeństwo całkowicie pozbawione władzy. Jak mogłaby wyglądać twoja rozmowa z anarchistą, czyli człowiekiem, który wszelkie formy władzy i państwa uważa za złe? Ułóż krótki dialog, w którym anarchista wyłoży swoje argumenty, a ty mu odpowiesz. Możesz się z nim zgadzać lub nie, lecz w każdym przypadku uzasadnij swoje zdanie. Na koniec połączcie wszystkie wymyślone przez siebie rozmowy w jeden dłuższy dialog z anarchistą, usuwając te argumenty, które się powtarzają.

3 W systemie demokratycznym raz na jakiś czas obywatele wybierają nowe władze – zarówno państwowe, jak i lokalne, samorządowe. Wybory odbywają się też w różnych stowarzyszeniach, partiach politycznych oraz innych organizacjach. Przed podjęciem decyzji każdy wyborca musi ocenić poprzednią władzę i stwierdzić, czy jest z niej zadowolony. W jaki sposób to robi? Na podstawie jakich kryteriów? Weźcie pod uwagę różne kryteria oceny władzy, także niewymienione w tym rozdziale, np.: patriotyzm, dalekowzroczność, dbałość o kulturę i szeroko rozumiane dobra wspólne. Spróbujcie wykonać małą ściągawkę dla wyborców, wypełniając pierwszą kolumnę tabeli.

Kryterium	Spełnione	Niespełnione	Spełnione w dużym stopniu	Spełnione w małym stopniu

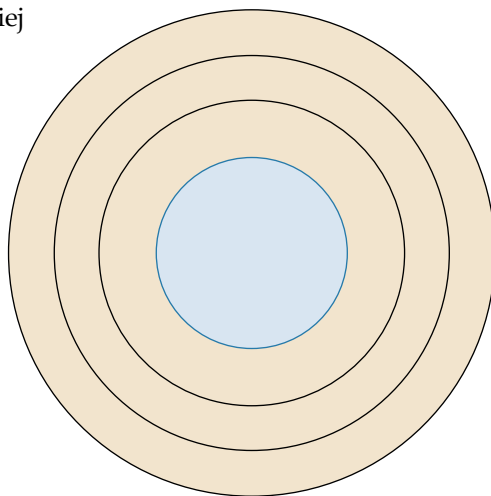
4 Władza zawsze pociągała za sobą niebezpieczeństwo nadużyć. Zastanówcie się, jakie nadużycia są najbardziej typowe dla różnych form władzy i jak społeczeństwo może się przed tymi nadużyciami bronić.

Rodzaj władzy	Najczęściej spotykane nadużycia	Sposoby przeciwdziałania


5 Każda władza wiąże się z odpowiedzialnością. Nie za wszystko odpowiada się jednak w tym samym stopniu. Można sobie wyobrazić, że odpowiedzialność zatacza kręgi. W centralny okrąg na poniższym rysunku wpiszcie nazwę jednej z podanych funkcji

związanych z władzą, a potem w kolejnych trzech kręgach wymieńcie sprawy, za które dana władza jest odpowiedzialna w większym i mniejszym stopniu. Spróbujcie uzasadnić swoje sądy.

- 1) premier rządu
- 2) dyrektor szkoły
- 3) trener drużyny piłkarskiej
- 4) dyrektor fabryki
- 5) biskup



6 Jak wiadomo, do sprawowania władzy są potrzebne pewne pre-dyspozycje. Zastanów się, jakie i czy ty je masz. Niech każde z was spróbuje powiedzieć, jaki typ i zakres władzy uważa za odpowiedni dla siebie, biorąc pod uwagę swoje cechy charakteru.



Aby zapobiec chaosowi, społeczeństwa zgadzają się na jakąś formę władzy, żądając tylko, by była legalna i sprawiedliwa. I tu właśnie rodzą się najtrudniejsze filozoficzne problemy. Co sprawia, że jedną władzę uznaje się za legalną, a innej nie? Przez wiele stuleci uważano, że legalność władzy pochodzi od Boga. Jednak bardzo trudno sprawdzić, czy dana władza ma boskie przyzwolenie. Dlatego wciąż szukamy bardziej uchwytnych wyznaczników jej legalności. John Locke twierdził, że władza pochodzi z umowy społecznej, na mocy której ludzie dobrowolnie oddają władzy część swojej wolności w zamian za większe poczucie bezpieczeństwa i porządku. Władzę oceniamy według różnych kryteriów, z których najważniejsze jest kryterium sprawiedliwości.

14. Porozumienie pomiędzy ludźmi



Trudności w komunikacji. Każde z was zapewne doświadczyło kiedyś trudności w wyrażeniu swojej myśli. Najdoskonalszy instrument służący do tego celu – język – często nas zawodzi. Nie potrafimy znaleźć odpowiednich słów, a kiedy już je znajdziemy, nie mamy pewności, czy słuchający właściwie je zrozumiał. Oczywiście prócz języka są inne sposoby przekazywania swoich myśli, intencji czy uczuć – można sobie pomóc gestem, miną lub pogładowym rysunkiem, fotografią, modelem itd., lecz nie usunie się wszystkich trudności. Obrazy i gesty trzeba umieć zinterpretować, a da się to robić na różne sposoby.

Wyobraźcie sobie, że z kimś rozmawiacie, nie znając ani słowa w jego języku, i że ta osoba również nie zna ani słowa w waszej mowie. Człowiek ten pokazuje kota i wypowiada pewien dźwięk. „Aha – myślimy sobie – ten dźwięk oznacza kota”. Czy na pewno? Skąd wiemy, że nasz rozmówca pokazał kota? Może pokazał jego ogon albo futro? A może miał na myśli niewielki poruszający się obiekt? Interpretacji może być wiele. Ponieważ w większości podobnych sytuacji udaje się nam współdziałać, przekonujemy się, że przynajmniej w przybliżeniu mamy na myśli to samo. Nie ma jednak co do tego stuprocentowej pewności – przecież można robić coś razem i mieć poczucie obopólnej satysfakcji, lecz zupełnie inaczej rozumieć sy-



Pieter Breugel, *Wieża Babel* (XVI w.). Znana biblijna opowieść mówi o pysze, która kazała ludziom podjąć się zbudowania wieży sięgającej nieba. Zamierzenie zostało udaremnione przez Boga, który w miejsce jednej mowy dał ludziom różne języki, tak, że nie mogli się porozumieć, nie byli w stanie dokończyć budowli. Od tysięcy lat wieża Babel służy za symbol ludzkiej pychy, a także chaosu, zamętu oraz utraty jedności. Najczęściej różnorodność języków uważano za przekleństwo i źródło wzajemnego niezrozumienia, lecz dziś stopniowo się uczymy, że wielość kultur, języków i religii ma także wielką wartość – przejawia się w niej bowiem bogactwo człowieczeństwa.

tuację. Powiedzmy, że dwie osoby zbierają razem grzyby i pod koniec dnia mówią sobie: „To było udane grzybobranie”. Jedna z nich może mieć na myśli miłe spędzenie czasu w lesie, druga to, że zebrali dużo grzybów.

Przyczyny nieporozumień. Każdy, kto bawił się kiedyś w głuchy telefon, przekonał się, jak łatwo popełnić błąd w przekazywaniu wiadomości. Wystarczy

niedokładnie usłyszeć jakąś głoskę, a już zmienia się interpretacja czyjejs wypowiedzi i dochodzi do nieporozumienia. Dokładne przekazanie tego, co się chce powiedzieć, jest trudne także z wielu innych powodów:

✦ **Wieloznaczność.** W każdym języku istnieje wiele wyrażeń mających więcej niż jedno znaczenie. Na ogół wiadomo z kontekstu, które z nich mówiący ma na myśli. Lecz są wyrażenia, których znaczenia nie jest łatwo rozróżnić. Jeśli ktoś mówi na przykład: „Mam do tego prawo”, to może mieć na myśli, że to, co zamierza, jest zgodne z prawem, lub że mu się coś należy. W obu znaczeniach słowa „prawo” chodzi o słuszność, ale w każdym wskazuje się na inną przyczynę tej słuszności.

✦ **Mglistość pojęć.** Mgliste pojęcie charakteryzuje się tym, że nie można rozstrzygnąć, czy dana rzecz pod nie podpada, czy nie. Jeśli ktoś przez zapomnienie nie odda pożyczonej książki, to czy jego czyn można nazwać kradzieżą? Czy korale z jarzębiny zaliczają się do biżuterii? Czy pomalowane na jednolity niebieski kolor płótno powieszzone przez malarza w galerii jest dziełem sztuki? Niektóre z takich problemów mają duże znaczenie dla życia, szczególnie kiedy musimy zaliczyć dany czyn do legalnych lub nielegalnych, albo zinterpretować czyjeś zachowanie jako życzliwe lub nieżyczliwe. W nauce, w prawie, a także w moralności potrzebujemy pojęć jasnych i wyraźnych, a precyzję niezwykle trudno osiągnąć. Tylko przez dokładną definicję można sprawić, żeby pojęcie przestało być mgliste, lecz jednoznaczne definicje spotykamy właściwie tylko w naukach ścisłych. Poza nimi musimy się pogodzić z pewną mglistością naszych pojęć. Samo w sobie nie jest to nieszczęściem, chodzi jednak o to, by na mglistych pojęciach nie opierać kategoriicznych

sądów, lecz posługiwać się nimi z należytą ostrożnością.

✦ **Niepełność lub niepoprawność wypowiedzi.** Bardzo często z pośpiechu czy z powodu braku umiejętności nie mówimy poprawnie. Bywa, że nie kończymy zdań lub wypowiadamy pojedyncze słowa, które można interpretować na różne sposoby. Mamy wprawdzie zadziwiająco wręcz zdolność domyślania się, co znaczą niepełne wypowiedzi, lecz domyślanie się tego, co inny człowiek miał na myśli, często rodzi błędy.

✦ **Niedostosowanie tonu wypowiedzi do jej treści.** Są ludzie przesadnie emocjonalni, którzy o najbłahszych sprawach mówią tak, jakby chodziło o dziejowe kataklizmy. Inni znów nie potrafią nadać swym wypowiedziom należytej dramaturgii. I jedni, i drudzy mogą przekazywać informacje o zabarwieniu emocjonalnym niedostosowanym do tego, co chcieliby wyrazić.

✦ **Milczące odwołanie się do wiedzy, której nie posiada odbiorca komunikatu.** Dobrym przykładem tego błędu w komunikacji jest używanie specjalistycznego słownictwa przez kogoś, kto dobrze opanował jakąś czynność czy dziedzinę wiedzy i stara się ją objaśnić początkującemu. Wydaje mu się, że słowa fachowe najlepiej opisują to, co trzeba, lecz one właśnie zakładają wiedzę, a nie ją przekazują. Są to wyrażenia stworzone przez fachowców na użytek innych fachowców dla oszczędności czasu i większej precyzji. Wystarczy posłuchać, jak ktoś, kto umie obsługiwać jakiś program komputerowy, wyjaśnia jego działanie nieznającej go osobie. Mówiący sądzi, że mówi rzeczy oczywiste, tymczasem dla słuchającego jest to przysłowiowa czarna magia.

Inny punkt widzenia. Z komunikacją wiąże się także inny trudny problem: zrozumienie punktu widzenia innej oso-

by. Nie wystarczy rozumieć, co ktoś mówi. Trzeba pojąć, dlaczego tak mówi, jakie są jego racje, jego sytuacja, która skłania go do takiej, a nie innej opinii. Zdarzają się okoliczności, w których nie przysparza to problemów. Powiedzmy, że razem z kimś patrzą na pewien przedmiot; ja mówię, że jest on kwadratowy, tamta osoba zaś, że jest rombem. Wystarczy, że się przesunę i stanę na jej miejscu, żeby się przekonać, z czego wynikała ta różnica zdań. Porównajmy to z sytuacją, kiedy ja mówię, że czyn pana X jest ohydny, inna osoba zaś uważa go za szlachetny. Co mam zrobić, żeby zrozumieć różnicę w tych ocenach? Czy tamta osoba wie coś, czego ja nie wiem? Czy szanuje inne niż ja wartości? Czy inaczej rozumie słowa, którymi ów czyn jest opisany? A może ma inną wrażliwość? Nie potrafimy wniknąć do wnętrza innego człowieka i sprawdzić, która z tych hipotez jest prawdziwa. Jesteśmy w stanie zadać mu dodatkowe pytania, lecz zazwyczaj wątpliwość do końca nie znika. Możemy bowiem usłyszeć coś, co znów zmusi nas do zastanawiania się, dlaczego ta osoba tak uważa – jaki jest jej punkt widzenia.

W codziennym życiu nie mamy czasu w nieskończoność dociekać, dlaczego ktoś mówi to, co mówi. Opieramy się raczej na pewnych założeniach, których nie sprawdzamy. Zakładamy na przykład, że dla wszystkich polskojęzycznych rozmówców słowa języka polskiego znaczą to samo, że podstawowe wartości są nam wspólne, że nie oszukujemy się przez cały czas i bez powodu, że sądy innych osób nie są w stu procentach fałszywe itd. Oczywiście któreś z tych założeń może się okazać mylne.

Uzgadnianie wspólnego punktu widzenia lub zrozumienie różnic pomiędzy punktami widzenia bywa wprawdzie zawodne, lecz sam wysiłek włożony

w komunikację zwiększa skuteczność porozumienia. Im dłużej i intensywniej rozmawiamy, tym większa szansa na wzajemne zrozumienie swoich punktów widzenia.

Porozumienie w społeczeństwie.

Pierwsze znaczenie słowa „porozumienie” to po prostu zgodne z intencjami przekazywanie i świadome przyjmowanie informacji – była o tym mowa w poprzednich paragrafach. Drugi sens słowa „porozumienie” to osiągnięcie zgody w jakiejś sprawie. To oczywiście rzecz bardziej skomplikowana. Wiąże się ściśle z problemem prawdy. Trzeba nie tylko zrozumieć, co ktoś mówi, lecz ocenić, w jakiej mierze jest to prawdziwe i zasługujące na akceptację. Jeśli druga strona potrafi zrobić to samo w stosunku do nas, osiągamy porozumienie. Na ogół świadomie dąży się do porozumienia tam, gdzie na początku zarysowuje się konflikt lub znaczna różnica zdań. Można dążyć do zlikwidowania tej różnicy przez przekonywanie rozmówcy do swoich racji, a w celu obalenia jego poglądów stosować różne sztuczki. (Sposoby nakłaniania rozmówcy do przyjęcia swoich argumentów nawet wówczas, kiedy nie ma się racji, nazywa się *erystyką*).

Trwała zgoda powstaje jednak tylko przez wspólne uznanie pewnej prawdy, a nie przez uleganie czyjejś sztuce przekonywania. Porozumienie w tym znaczeniu jest trudne nawet dla dwóch osób, a cóż dopiero dla dużych grup ludzi, np. pracowników z właścicielami firmy, rządu ze związkami zawodowymi, dwóch partii politycznych czy różnych narodowości zamieszkujących jedno terytorium. Porozumienie jest szczególnie trudne, gdy w grę wchodzi nie tylko różne opinie czy światopogląd, lecz także różne interesy obu stron. Mówimy wtedy o negocjacjach, czyli poszukiwaniu



Obrady przedstawicieli władzy komunistycznej i opozycji przy Okrągłym Stole (Warszawa, 1989), który nawiązuje do tradycji rycerskiej (przy Okrągłym Stole zasiadali rycerze króla Artura); symbolizuje równość prestiżu i brak dominacji czyjegokolwiek głosu.

na drodze wzajemnych ustępstw rozwiązania możliwie satysfakcjonującego dla obu stron. Kiedy rozwiązuje się problemy społeczne, np. ustala wysokość podatków, trzeba nieustannie negocjować. Polityka jest w jakimś sensie właśnie sztuką szukania jak najlepszych rozwiązań w sytuacji, kiedy interesy różnych stron kolidują ze sobą.

Podstawy polityki stworzyli starożytni Grecy. Pisał o tym Platon w dialogach *Państwo* i *Polityk* oraz jego uczeń Arystoteles w traktacie *Polityka*. Ich myśl rozwijano w ciągu stuleci. Pojawiło się także wiele nowych teorii. Oczywiście można z goryczą zauważyć, że w praktyce poli-

tyka jest sztuką nie społecznego porozumienia i kompromisu, lecz utrzymywania władzy i szukania maksymalnych korzyści dla jednej tylko strony kosztem drugiej. Nie jest jednak bez znaczenia, że mamy pewne teorie i ideały polityczne – dzięki nim wiemy, kiedy przedstawiciele władzy postępują słusznie, a kiedy niestosownie, i jak ich konstruktywnie krytykować. Do sfery polityki należą również działania ludzi, którzy do klasy rządzącej nie należą, lecz wyrażają czynem i słowem swoje interesy oraz dążenia

związane z życiem publicznym. Polityka zatem to coś więcej niż działalność polityków – można ją rozumieć jako dziedzinę aktywności służącej porozumieniu społecznemu w sprawach dotyczących ogółu.

Obecnie, kiedy na świecie jest tak wielu ludzi i zależności pomiędzy nimi (ekonomiczne, polityczne i kulturowe) są silniejsze niż kiedykolwiek, komunikacja i osiągnięcie porozumienia stały się bardzo ważnym wyzwaniem. Mamy ogromną liczbę sposobów ułatwiających komunikację, od telefonu poczynsz, na wideokonferencjach skończywszy, lecz sama sztuka porozumiewania się pozostaje tak samo trudna jak kiedyś, a nawet – z powodu nadmiaru informacji – staje się coraz trudniejsza.



Fotos z filmu *Odyseja kosmiczna 2001* (1968), reż. Stanley Kubrick. Wideotelefon wydawał się jeszcze niedawno fantazją – pojawił się w filmie science fiction opowiadającym o odległej przyszłości. Wiek XX uczynił w dziedzinie komunikacji gigantyczny postęp. Możliwości wysyłania i otrzymywania informacji różnymi drogami zwiększyły się przez ostatnie 40 lat bardziej niż przez poprzednie tysiąclecia. Skłania to jednak do pytania: Czy dzięki tym nowym środkom porozumiewamy się dziś lepiej, czy tylko intensywniej?

Przeczytajmy



(1)

Na wieży Babel

– *Która godzina?* – Tak, jestem szczęśliwa,
i brak mi tylko dzwoneczka u szyi,
który by brzęczał nad tobą, gdy śpisz.
– *Więc nie słyszałaś burzy? Murem targnął wiatr,
wieża ziewnęła jak lew, wielką bramą
na skrzypiących zawiasach.* – Jak to, zapomniałeś?
Miałam na sobie zwykłą szarą suknię
spinaną na ramieniu. – *I natychmiast potem
niebo pękło w stubtysku.* – Jakże mogłam wejść,
przecież nie byłeś sam. – *Ujrzałem nagle
kolory sprzed istnienia wzroku.* – Szkoda,
że nie możesz mi przyrzec. – *Masz słuszność,
widocznie to był sen.* – Dlaczego kłamiesz,
dlaczego mówisz do mnie jej imieniem,
kochasz ją jeszcze? – *O tak, chciałbym,
żebyś została ze mną.* – Nie mam żalu,
powinnaś była domyślić się tego.
– *Wciąż myślisz o nim?* – Ależ ja nie płacę.
– *I to już wszystko?* – Nikogo jak ciebie.
– *Przynajmniej jesteś szczerą.* – Bądź spokojny,
wyjadę z tego miasta. – *Bądź spokojna,
odejdę stąd.* – Masz takie piękne ręce.
– *To stare dzieje, ostrze przeszło
nie naruszając kości.* – Nie ma za co,
mój drogi, nie ma za co. – *Nie wiem
i nie chcę wiedzieć, która to godzina.*

(Wisława Szymborska¹)

¹ **Wisława Szymborska** (ur. 1923) – poetka; w 1996 r. otrzymała literacką Nagrodę Nobla.

(2)

Zjawisko kłótni w kulturze Zachodu

Ta książka jest poświęcona wszechobecnej wrogości, która sprawia, że do publicznych rozmów i wszystkiego, co musimy osiągnąć, przystępujemy tak, jakbyśmy ruszali do boju. Taką tendencję

można zaobserwować generalnie w kulturze Zachodu, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Zjawisko to ma długą historię i głębokie, grube i rozłożyste korzenie. Pod wieloma względami korzystamy z niego i dobrze nam służy, lecz od niedawna okrzepło tak mocno, że zaczęło nam przeszkadzać w rozwiązywaniu problemów. Nasza psychika ucierpiała w wyniku utrzymywania klimatu bezustannych starć: zdominowała nas cywilizacja kłótni.

Cywilizacja kłótni zmusza nas do traktowania świata – i żyjących na nim ludzi – w kategoriach wrogów. Opiera się ona na założeniu, że przeciwstawienie się komuś lub czemuś jest najlepszym sposobem osiągnięcia celu. Optymalną metodą przedyskutowania kwestii jest zorganizowanie debaty; najdoskonalszym pomysłem na przekazanie informacji jest znalezienie ludzi, którzy wyrażą je w krańcowo odmienny sposób, prezentując całkowicie spolaryzowane poglądy. O takich ludziach mówi się, że są przedstawicielami „obydwu stron”. Najchętniej wykorzystywanym sposobem załatwiania sporów jest wytaczanie przeciwnikowi procesu sądowego, podczas którego dochodzi do otwartego starcia obydwu stron. Najmilej widziany początek artykułu to atak na kogoś, a najbardziej przekonujący sposób okazania komuś, że się myśli, to krytyka.

[...]

W cywilizacji kłótni dominują takie sposoby reagowania na słowa lub myśli innych, jak krytyka, atak lub przeciwstawienie się. Ten aspekt ogólnego problemu nazywam „cywilizacją krytyki”. „Krytyka” w tym sensie nie jest generalnym określeniem analizy lub interpretacji, lecz synonimem krytycyzmu.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na machinalny charakter tej reakcji i zakwestionować jego sens. Niekiedy pojawia się konieczność stanowczego przeciwstawienia się komuś lub zaatakowania go werbalnie¹. Najlepiej wiedzą o tym ludzie żyjący pod rządami represyjnych reżimów, które nie dopuszczają do istnienia opozycji w społeczeństwie. Urodzony w Jugosławii poeta Charles Simic to jedna z takich osób. Pisze on, że „w życiu zdarzają się chwile, kiedy sytuacja wymaga użycia autentycznej inwektywy². Bywa, że mocne słowo jest absolutną koniecznością i wynika z głębokiego poczucia sprawiedliwości, chęci potępienia, wykpienia, znieważenia, zaatakowania kogoś lub czegoś”. Całkowicie podpisują się pod tym poglądem. Zdarzają się chwile, gdy walka jest konieczna i słuszna – po to, aby bronić swojego państwa, siebie,

¹ **werbalnie** – słownie.

² **inwektywa** – obelga, zniewaga słowna.

przeciwstawiać się kłamstwu lub agresywnym i niebezpiecznym poglądom oraz czynom.

Podaję natomiast w wątpliwość sens wszechobecnego, odruchowego podchodzenia do niemal każdej sprawy, problemu lub osoby publicznej w sposób napastliwy. Jedno z niebezpieczeństw notorycznego stosowania napastliwej retoryki³ to jej dewaluacja⁴. Uzasadnione i konieczne przypadki jej użycia są tłumione, a nawet zupełnie giną w ogólnej kakofonii⁵ agresywnych okrzyków. Kwestionuję sens zbyt częstego przeciwstawiania się komuś lub czemuś w imię chęci osiągnięcia każdego możliwego celu, nawet takiego, którego osiągnięcie nie wymaga walki, a przeciwnie, można (nawet trzeba) do niego dojść innymi sposobami. Mam tu na myśli badanie, rozwój, dyskusję, obserwację i wymianę poglądów, sugerowane w słowie „dialog”. Przeciwstawiam się założeniu, że wszystko sprowadza się do podkreślenia rozbieżności, i nie zgadzam się, aby otwartość umysłu i ekspansywne⁶ myślenie były tożsame z antagonistycznym podejściem do każdego problemu.

(Deborah Tannen, *Cywilizacja kłótni*)

³ **retoryka** – sztuka przemawiania.

⁴ **dewaluacja** – obniżenie wartości.

⁵ **kakofonia** – przykra dla ucha mieszanina źle współbrzmiących dźwięków.

⁶ **ekspansywne** – tu: dynamiczne.

Zinterpretujmy teksty

- 1 Czy zdarzyło ci się uczestniczyć w rozmowie przypominającej wiersz Szymborskiej? Z jakich powodów dialog przybiera niekiedy formę zbioru monologów?
- 2 Co zrobić, kiedy się widzi, że komunikacja z pewną osobą jest nieskuteczna i rzadko dochodzi do wzajemnego zrozumienia?
- 3 W jakich kwestiach najtrudniej jest uniknąć konfrontacji poglądów (i co za tym idzie – sporu), a w jakich udaje się to najłatwiej?
- 4 Omów negatywne zjawiska „cywilizacji sporu”.



5 W jakich sytuacjach podjęcie „walki na słowa” jest potrzebne i wartościowe?

6 Kiedy warto krytykować czyjeś poglądy?



Pofilozofujmy

1 Wybierzcie jakąś wiadomość i zastanówcie się, na ile sposobów można ją zakomunikować. Najlepszym przykładem będzie chyba wiadomość zła, np. „Nie zdałam/Nie zdałem egzaminu”. Spróbujcie użyć różnorodnych form językowych, a także różnych gestów i min. Niech każdy po kolei zaproponuje jakiś sposób, a następnie zastanówcie się wspólnie, który z tych sposobów był najlepszy (koniecznie zaznaczając, z jakiego punktu widzenia).

2 Wybierzcie z kolorowych magazynów fotografie przedstawiające ludzi w różnych sytuacjach (raczej nieprzydatne będą statyczne portrety). Niech jedna osoba wytnie z wybranej fotografii samą twarz, a pozostali na podstawie miny sfotografowanego człowieka przypiszą mu jakieś myśli i zamiary. Następnie osoba, która wybrała zdjęcie, niech uzupełni twarz wyciętym wcześniej otoczeniem. Zastanówcie się, czy znając kontekst, przypisałibyście sfotografowanemu te same, czy inne myśli i zamiary.

Ćwiczenie to możecie wykonywać na różne sposoby, np. zrobić kilka kopii tej samej fotografii, pociąć je i rozdać kilku osobom fragmenty o różnym bogactwie tła. Będziecie mogli się przekonać, w jakim stopniu przypisywanie innym ludziom myśli, intencji czy zamiarów jest zależne od sytuacji i jak dalece można polegać na swoich interpretacjach.

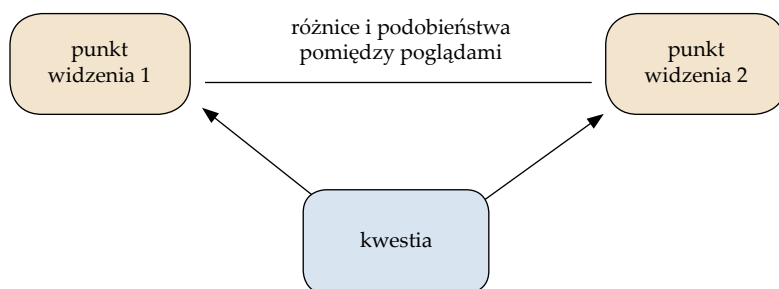
3 W większości sytuacji konfliktowych udaje się znaleźć jakieś rozwiązanie. Czy można sobie wyobrazić takie okoliczności, które na zawsze uniemożliwią wszelkie porozumienie? Podzielcie się na dwie grupy: niech jedni wymyślają przykłady (można je ewentualnie przygotować wcześniej w domu), a pozostali niech próbują podsuwać różne rozwiązania konfliktów, które przez przedstawicieli pierwszej grupy zostały uznane za nierozwiązywalne.

4 Między ludźmi dochodzi do nieporozumień i konfliktów głównie dlatego, że nie potrafią zrozumieć ani przyjąć punktu widzenia innego człowieka. Tym samym nie mogą ocenić, jakie są szanse

na znalezienie poglądów wspólnych i wypracowanie kompromisu. Opiszcie po dwa punkty widzenia związane z kilkoma kwestiami. Następnie wskaźcie poglądy, co do których przedstawiciele obu stanowisk są zgodni.

Przykładowe kwestie:

- 1) obowiązek służby wojskowej
- 2) piękno obrazu Picassa
- 3) wybudowanie w mieście nowej fabryki
- 4) farbowanie włosów na zielono
- 5) przystąpienie Polski do Unii Europejskiej

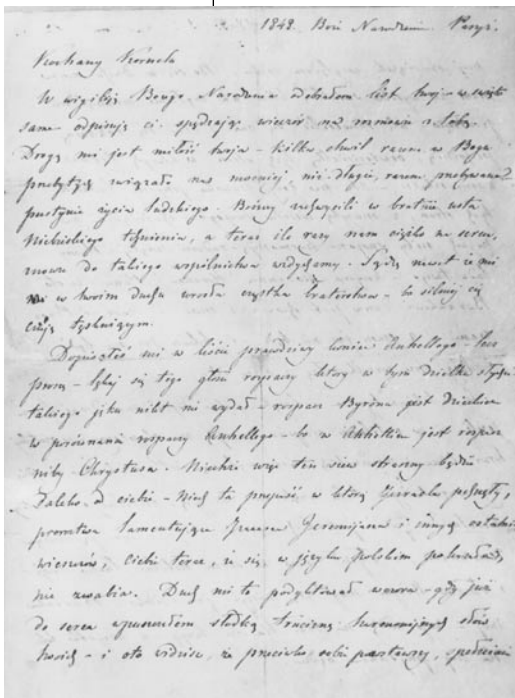


5 Żona Zygmunta Krasieńskiego, wielkiego poety epoki romantyzmu, Eliza, była autorką bardzo licznych listów do męża, rodziny i znajomych. Listy te, nawet kiedy dotyczą rzeczy codziennych i błażych, odznaczają się starannością stylu, bogactwem słownictwa i precyzyjnym oddawaniem różnych uczuć. Zastanów się, jak mógłby brzmieć poniższy list sformułowany w stylu charakterystycznym dla współczesnej korespondencji elektronicznej, tzn. przy użyciu niewielkiej liczby słów oraz zastosowaniu skrótów i emotikonów, których lista znajduje się poniżej. Jak styl wiąże się z przekazem treści?

Berno, 22 lipca 1849

Zygmunt jest nadal cierpiący i przede wszystkim bardzo zaniepokojony swoim zdrowiem. Chilius mający wielu rannych ciężko chorych do pielęgnowania nie może przyjechać od razu. Może lepiej się stało, że sprawy tak się ułożyły. Mam nadzieję, iż chęć zobaczenia Chiliusa skłoni nas w końcu do opuszczenia tej nieszczęsnej oberży i ta pierwsza podróż pozwoli przywyknąć do myśli o innej koniecznej podróży, gdyż musimy być z powrotem 1-go października. Czas najwyższy również, byśmy porzucili gościnę i zawód cyganów! Jednak nie wiem jeszcze, jak to wszystko się ułoży.

Jeśli o mnie chodzi, to czuję, jak moje przekłete nerwy idą w rozsypkę. Zmęczenie ostatniego czasu przyczyniło się do ich wykolejenia, lecz ja za żadną cenę nie chcę puścić ich samopas i z całej siły trzymam je na wodzy



Fragment listu innego wielkiego romantyka – Juliusza Słowackiego – do przyjaciela Kornela Ujejskiego, poety i publicysty (XIX w.). W epoce romantyzmu listy stanowiły bardzo popularną formę wypowiedzi. Ta część spuścizny poetów romantycznych jest niezwykle interesująca nie tylko ze względu na swoją wartość dokumentalną, lecz także intelektualną i artystyczną.

i zmuszam do posłuszeństwa. W tym celu zaczęłam wzmacniającą kurację żelazistymi wodami mineralnymi. To dość trudne do zrobienia w mieście, ale trzeba się ratować, jak można. Mam nadzieję, że z pomocą Bożą wkrótce się wydzwięgnę. Malcy, dzięki Bogu, czują się dobrze.

(list Elizy Krasińskiej do Zofii Potockiej)



Emotikony, czyli znaki, które bywają używane w poczcie elektronicznej

Język, podobnie jak obraz, symbol czy gest, jest zawodnym środkiem komunikacji. Nie ma sposobu, by jednoznacznie i bezbłędnie przyporządkować wyrażenia języka przedmiotom i sytuacjom w świecie. Nasza wiedza o tym, co znaczą słyszane lub czytane wypowiedzi, jest niepełna; opiera się na konwencjach i uproszczeniach. Jeszcze poważniejszą przeszkodę w ludzkiej komunikacji stanowi nieprzeniknioność innych umysłów – nigdy nie będziemy w stanie przyjąć we wszystkich sprawach tego samego punktu widzenia co inna osoba. A jednak mimo tych trudności ludziom udaje się porozumiewać. Najwyraźniej potrafimy wykorzystywać w komunikacji wiele różnych źródeł informacji jednocześnie, choć nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę. Do pewnego stopnia sztukę komunikacji można doskonalić, starając się rzeczowo przedstawiać swój punkt widzenia, a z drugiej strony życzliwie przyjmować stanowisko innych osób.